KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 14go Lipca 1866 roku. | № 157. | Lat 45. | Dnia 2 (14) Lipca 1866 roku.

Sobota. | Rano ciepła st. 15, w poł. c. st. 18 Wys. wody st: 1 c. 9. (w mierze.) | Ubyło dnia minut 25. | Jutro Ś-go Henryka Ces. i Rozesłanie Ap: Pojutrze Najśw. MARJI P. Szkaplerznej.

— Pojutrze, t. j. dnia 16 b. m., w kościele Parafjalnym PANNY MARJI, na Nowem Mieście, przypada doroczna Uroczystość N. MARJI PANNY Szkaplerza Świętego, która odprawiać się będzie z Wystawieniem N. SAKRAMENTU, Kazaniami i Processjami, rano i po południu; a to w pierwszy dzień święta, w Niedzielę podczas Oktawy i podczas konkluzji Nabożeństwa. W inne dni o godz: 9ej rano odprawiać się będzie Wotywa śpiewana. Wpisywanie w Szkaplerz Śty, każdodziennie przez JX. Promotora dopełnianem będzie. — Taż sama Uroczystość odprawiać się będzie również w kościele XX. Karmelitów na Lesznie, z Oktawą, a w kościele po Karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu z 40to godzinnem Nabożeństwem.

— Przez Najwyższe rozkazy w Wydziale Królestwa Polskiego, — *z d. 7 (19) Czerwca*, zarządzający wydziałem do spraw finansowych Królestwa w ministerstwie finansów, Rzeczywisty Radca Stanu *Markus*, — mianowany został głównym Dyrektorem Prezydującym w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, z pozostawieniem przy ministerstwie finansów; Członek Komitetu Urządzającego i Rady Administracyjnej w Królestwie Polskiem, Główny Dyrektor Prezydujący w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, Rzeczywisty Radca Stanu *Koszelew*, — uwolniony został od obowiązków, na własne żądanie; — *z d. 12 (24) Czerwca*: Główny Dyrektor Prezydujący w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Rzeczywisty Radca Stanu *Markus*, mianowany został Członkiem Komitetu Urządzającego w Królestwie, z pozostawaniem w obecnych obowiązkach; a Członek Komisji Centralnej do spraw włościańskich, Radca Stanu *Trubnikow*, Członkiem Komitetu Urządzającego w Królestwie. (D. W.)

— *Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem*, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 12,498, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 30 Czerwca (12 Lipca) r. b., P. Kiełczewskim, właścicielom dóbr Wiszniów lit: A. i B., położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Hrubieszowskim, Gminie Mircze, wysłane zostało do Kassy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 5,440 kop. 92, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 30 Czerwca (12 Lipca) r. b., Helenie Smarczewskiej, właścicielce dóbr Sabnie, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Siedleckim, Gminie Sabnie, wysłane zostało do Kassy Powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 4,737 kop. 53, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 30 Czerwca (12 Lipca) r. b., Stanisławowi Lilpop, właścicielowi dóbr Brwinów, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Warszawskim, Gminie Moszna, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 9,447 k. 50, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 30 Czerwca (12 Lipca) r. b., Kazimierzowi Pawłowskiemu, właścicielowi dóbr Radków, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Hrubieszowskim, Gminie Telatyn, wysłane zostało do Kassy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 1,930 kop. 19, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 30 Czerwca (12 Lipca) r. b., Stanisławowi Góreckiemu, właścicielowi dóbr Krzykosy, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Płockim, Gminie Łubki, wysłane zostało do Kassy Ptu Płockiego, celem wypłaty komu należy; w ilości rs. 2,341 k. 56, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 30 Czerwca (12 Lipca) r. b., Józefie, Franciszce i Marji Sleszyńskim, właścicielkom dóbr Łempice, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Augustowskim, Gminie Szczuczyn, wysłane zostało do Kassy Powiatu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 74,642 kop. 79, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 30 Czerwca (12 Lipca) r. b., Alexandrowi Swieczyn, właścicielowi dóbr donacyjnych Łabno, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Augustowskim, Gminach: Hołynka, Sztabin, Łabno i Kurjanka, wysłane zostało do Kassy Gubernjalnej Augustowskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 5,016 kop: 43, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 30 Czerwca (12 Lipca) r. b., Kazimierzowi Przybysławskiemu, właścicielowi dóbr Udórz, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Olkuskim, Gminie Poręba-Dzierżna, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 1,980, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 30 Czerwca (12 Lipca) r. b., Marcinowi Chłopeckiemu, właścicielowi dóbr Podlodów, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Hrubieszowskim, Gminie Żerniki, wysłane zostało do Kassy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 2,537, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 30 Czerwca (12 Lipca) r. b., Janowi Pruszkowskiemu, właścicielowi dóbr Gawrony, położonych w Gubernji Warszawskiej, Pcie Łęczyckim, Gminie Topola-Królewska, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 569 kop. 98½, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 30 Czerwca (12 Lipca) r. b., Józefowi Łempickiemu, właścicielowi dóbr Chudzyno i Sędek, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Płockim, Gminie Kleniewo, wysłane zostało do Kassy Ptu Płockiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 251 kop: 77½, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 30 Czerwca (12 Lipca) r. b., Leonowi Karwowskiemu, właścicielowi dóbr Szamborz, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Płockim, Gminie Ramutówka, wysłane zostało do Kassy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 244 kop: 8, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 30 Czerwca (12 Lipca) r. b., Adamowi i Juljannie Mieczyńskim, właścicielom dóbr Pepłowo, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Płockim, Gminie Ramutówka, wysłane zostało do Kassy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 324, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 30 Czerwca (12 Lipca) r. b., Annie Feldt, właścicielce dóbr Kalinowice, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Włocławskim, Gminie Jaranowo, wysłane zostało do Kassy Ptu Warszawskiego, celem wypłaty komu nalcży; — w ilości rs. 2,393 k. 33, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 30 Czerwca (12 Lipca) r. b., Hr: Marji Morstin, właścicielce dóbr Janowice, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Miechowskim, Gminie Nieszków, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 10,579 k. 60, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 30 Czerwca (12 Lipca) r. b., Adamowi i Marji Goltz, właścicielom dóbr Puczyce, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Bialskim, Gminie Łysów, wysłane zostało do Kassy Powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 3,062

k. 33, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 30 Czerwca (12 Lipca) r. b., Kornelji Dobrzyckiej, właścicielce dóbr Romany, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Łomżyńskim, Gminie Kubra, wysłane zostało do Kassy Powiatu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 15,157 kop. 89, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 30 Czerwca (12 Lipca) r. b., Antoniemu Szydłowskiemu, właścicielowi dóbr Kupiętin, położonych w Gubernji Lubelskiej, Pcie Siedleckim, Gminie Sabnie, wysłane zostało do Kassy Powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 4,849 kop: 49, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 30 Czerwca (12 Lipaa) r. b., Romanowi Tuszowskiemu, właścicielowi dóbr Grabowiec, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Hrubieszowskim, Gminie Grabowice, wysłane zostało do Kassy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy.

(Dz: War:).

— *Komissja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych.*—W ponowieniu ogłoszeń swoich w miesiącach Marcu i Maju r. b. we wszystkich pismach publicznych i Dziennikach Gubernjalnych zamieszczonych, o mającej się urządzić w jesieni t. r. w Warszawie wystawie kwiatów, owoców i roślin ogrodowych, Komissja Rządowa podaje do powszechnej wiadomości, że wystawa ta będzie podzielona na pięć oddziałów. W Iszym pomieszczą się rośliny ozdobne; w IIgim owoce; w IIIcim płody cieplarniowe i inspektowe; w IVtym warzywa; w Vtym rośliny techniczne i lekarskie. Na wystawę przyjmowane będą wszystkie rośliny, owoce, kwiaty i warzywa bez żadnych ograniczeń co do ich ilości lub jakości. Za celujące okazy, pochodzące z uprawy, w kraju dokonanej i z własnego ogrodu wystawiającego, przyznawane będą na podstawie opinji powołanych do tej czynności biegłych, nagrody: w medalach złotych, srebrnych, brązowych, listach pochwalnych i pieniężnych kwotach. Okazy, za które udzielone będą nagrody w medalach złotych, srebrnych i brązowych, wymienione są po szczególe w powołanem wyżej pierwotnem ogłoszeniu z m. Marca. Listy pochwalne udzielane będą za okazy, które nie otrzymały medali, a zasługiwać będą przez zbliżenie się w doskonałości do warunków nadających prawo uzyskania medalu. Nagrody pieniężne otrzymają pomocnicy wystawców za swoję skuteczną pomoc przy wypielęgnowaniu okazów, które na nagrody w medalach zasłużyły. Ogrody do Instytutów Rządowych należące, mają obowiązek dostarczania na wystawę okazów, lecz ubiegać się o nagrodę nie mają prawa. Urządzeniem wystawy i załatwieniem wszelkich do niej odnoszących się czynności zajmuje się oddzielny Komitet, pod prezydencją stałego członka Rady Stanu Królestwa Polskiego, Leona Dembowskiego. W razie jeżeli wystawca pragnąłby swój okaz sprzedać, wiadomość o tem i żądaną cenę winien podać przy oddawaniu tego okazu na wystawę. Sprzedaż ta uskuteczniać się będzie pod nadzorem Komitetu, który otrzymane pieniądze doręczy właścicielowi okazu za zwrotem kwitu wystawowego. Kupujący będzie mógł odebrać nabyty okaz dopiero po zamknięciu wystawy. Pragnący przyjąć udział w pomienionej wystawie, zechcą wcześnie złożyć w biurze Komissji Rządowej, w Wydziale Przemysłu i Kunsztów, deklaracją na zwyczajnym papierze, w której wymienić należy: 1) Imię, nazwisko, stan i zamieszkanie osoby, deklarującej nadesłanie okazu na wystawę. 2) Nazwę miejscową i botaniczną, rodzaj i ilość okazu, oraz miejsce jego pochodzenia. 3) Ilość miejsca, jakie zarezerwować wypada, dla pomieszczenia okazu na wystawie. Deklaracje te przyjmowane będą codziennie w godzinach biurowych z wyjątkiem dni świątecznych. Przyjmowanie okazów na wystawę rozpocznie się od dnia włącznie 14 (26) Sierpnia r. b. Wystawa otwartą zostanie w dniu 21 Sierpnia (2 Września t. r. o godzinie 12ej w południe, w gmachu przy ulicy Królewskiej, Ujeżdżalnią zwanym, i przyległej galerji wód mineralnych w ogrodzie Saskim i trwać będzie dni trzy, t. j. do dnia 23 Sierpnia (4 Września) włącznie Odcięte kwiaty i bukiety w celu ubiegania się o nagrodę, winny być nadesłane w dniu otwarcia wystawy przed godziną 8 z rana; rośliny zaś, owoce i warzywa, najpóźniej na dwa dni przed otwarciem wystawy.

(D. W.)

— *Komissja Rządowa Przychodów i Skarbu,*—podaje do powszechnej wiadomości, iż opłata procentu, zepewnionego od biletów Skarbowych 25-rublowych III Serji, za rok trzeci, to jest za czas od dnia 20 Lipca (1 Sierpnia) 1865 r., do dnia 20 Lipca (1 Sierpnia) 1866 r., zarządzoną została z Kassy Głównej Królestwa w Warszawie, gdzie poczynając od 20 Lipca (1 Sierpnia) r. b. 1866, trwać będzie bez przerwy, i dokąd posiadający takowe bilety zgłaszać się w tym celu mogą każdego dnia od godziny 10ej z rana do 1ej z południa, wyjąwszy święta uroczyste i dworskie, oraz dnie Sobotnie, na obliczenie kassy przeznaczone. — Dyrektor Wydziału, Rzeczywisty Radca Stanu, *Janiszowski.*—Naczelnik Sekcji, *Wolnicki.*

(Dz. Warsz.)

— *Bank Polski* ogłasza niniejszem, iż od dnia 1 (13) Lipca r. b., do dnia 9 (21) b. m. i r. włącznie, spłacać będzie w swej Kassie kupony płatne od Obligacji Ruskich premjowych 5% Iej emisji, pobierając za tę czynność zwykły komis $\frac{1}{3}$ %.

— *Zarząd Poczt w Królestwie Polskiem.* — Na pomieszczenie biur Zarządu Poczt w Królestwie Polskiem, które dotąd znajdują się w jednym domu z Pocztamtem Warszawskim, przeznaczonym został dom Nr 1337, położony przy placu Wareckim i rogu ulicy Śto-Krzyzkiej. Przeniesienie biur Zarządu Poczt do nowego lokalu rozpoczętem zostanie od dnia 4 (16) b. m. i r, z tego jednak powodu żadna przerwa w czynnościach Zarządu nie będzie miała miejsca. Podając o tem do publicznej wiadomości, nadmienia się, że właściwe czynności Pocztamtu, jakiemi są wyprawianie wszelkiego rodzaju poczt, sztafet i extrapoczt, przyjmowanie do wysłania pocztą korespondencji, pieniędzy i wszelkich przesyłek, tudzież wydawanie adresantom korespondencji i posyłek, pocztami do Warszawy nadchodzących, jak obecnie i nadal załatwiane będą w dotychczasowym domu pocztowym Nr 421, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście.

(D. W.)

— *Zarząd Poczt w Królestwie Polskiem.*— W odwołaniu się do ogłoszenia o postanowionem przeniesieniu biur Zarządu Poczt do domu pod Ner 1337, przy placu Wareckim i rogu ulicy Śto-Krzyzkiej położonego, zawiadamia osoby interessowane, że od dnia 4 (16) b. m. i r., podobnież przeniesioną zostanie do wzmiankowanego domu Expedycja Gazet, jako do składu biur Zarządu Poczt należąca. Skutkiem tego, osoby zamierzające prenumerować Gazety i pisma perjodyczne, tak w kraju jako i za granicą wydawane, równie jak prenumeratorowie takowych, po odbiór ich zgłaszać się zechcą od daty wyrażonej do domu pod Ner 1337.

(Dz: War:).

— *Porównanie dochodu za miesiąc Czerwiec 1866 roku: A)* na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej: w r. 1865: z przewozu osób rs. 66,137 kop: 19½, z przewozu towarów rs. 108,016 kop: 37½, różne dochody rs. 4,972 k. 86, razem rs. 179,126 kop: 43;—w roku 1866: z przewozu osób rs. 62,805 k. 51, z przewozu towarów rs: 102,277 kop. 13; różne dochody rs. 10,003 k. 52, razem rs. 176,086 kop. 16; w r. 1866 mniej o rs. 4,040 kop: 27. Od początku Stycznia do końca Czerwca 1866 roku, dochód wynosi rs. 984,105 k. 31, w tym samym czasie w roku 1865 dochód wynosił rs. 929,121 kop. 64, zatem w r. 1866 więcej o rs. 54,983 kop: 67. *B)* na drodze żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej: w r. 1865 z ruchu osób: rs. 14,486 kopiejek 5, z przewozu towarów rs. 20,326 kop: 12½, różne dochody rs. 10,017 k. 65½; razem rs. 44,829 kopiejek 83; w roku 1866: z ruchu osób rs. 16,644 kop: 89½, z przewozu towarów rs. 15,156 kop: 25½, różne dochody rs. 12,682 kop: 51, razem rs. 44,483 kop. 66, w roku 1866 mniej o rs. 346 kop: 17. Od początku Stycznia do końca Czerwca 1866 roku dochód wynosi rs. 214,104 kop: 67, w tym samym czasie w roku 1865, dochód wynosił rs. 190,640 kop: 58, zatem w roku 1866; więcej rs. 23,464 kop: 09.

(Dz: W.)

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Lejtnanci: *Ganecki*, z m. Łomży; i *Abramowicz*, głównie-zarządzający pałacami Cesarskiemi w Królestwie, z zagrani-

cy; — wyjechał zaś: Konsul Jeneralny Francuzki w Warszawie, Baron *Fino*, do Małkini.

— W Poniedziałek, to jest d. 16 b. m., jako w dzień imienin ś. p. Marji z Żołądkiewiczów *Zeüschner*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za jej duszę w kościele Powązkowskim, o godzinie 11tej z rana, na które Krewnych i Przyjaciół zaprasza się. (11,051.)

— W dniu 17 b. m., to jest we Wtorek, o godz: 10 z rana, odbędzie się w kościele Powązkowskim, żałobna Wotywa, za spokój duszy ś. p. Kazimierza *Brzezińskiego*, Studenta Szkoły Głównej, w d. 20 Marca r. b. zmarłego, po czem nastąpi poświęcenie wystawionego mu nagrobka. (11,038.)

— Wczoraj zakończył życie, Radca Dworu, Henryk *Morawski*, Sekretarz Prezydjalny Komissji Rządowej Oświecenia Publicznego. Wyprowadzenie zwłok, z dolnego kościoła Świętego Krzyża, na cmentarz Powązkowski, odbędzie się dnia jutrzejszego, o godzinie 7ej po południu, na które Przyjaciół i Znajomych, zaprasza się. — *F. W.* (11,055.)

— Karol *Böhm*, Obywatel, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, przeżywszy lat 48, wczoraj życie zakończył. Pozostała Żona i Dzieci, zapraszają na wyprowadzenie zwłok, w dniu jutrzejszym, o godzinie 5tej po południu, z kościoła po-*Dominikańskiego*, na cmentarz Powązkowski. (11,064.)

— Gertruda z Liviusów *Hladka*, Żona Radcy Dworu, po długiej i ciężkiej słabości, w wieku lat 40, wczoraj zeszła z tego świata. Pozostały Mąż, Rodzice i Dzieci, zapraszają Krewnych i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok pojutrze, to jest w Poniedziałek, o godz: 5ej po południu, z domu przy ulicy Wspólnej Ner 1632, na cmentarz Ewangelicko-Augsburgski. (11,063.)

— Mironija *Strohmeyer*, Panna, po długiej chorobie, przeżywszy lat 18, w dniu 12 b. m., życie zakończyła. Stroskany Ojciec, zaprasza Familję, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, dnia 15 b. m., to jest w Niedzielę, o godz: 5tej po południu, z domu dawniej Olbromskich, przy ulicy Senatorskiej N° 460, na cmentarz Ewangelicko-Augsburgski. (10,996.)

— Dowiadujemy się, iż w Gubernji Kostromskiej, w m. Czuchłomie, przeniósł się do wieczności ś. p. Józef *Szyszko*, obywatel.

— (Art. n.) W d. 22 z. m. umarł, jak było doniesiono, w Kowanówku (nieopodal Poznania) ś. p. Jan *Mitkiewicz*, Rzeczywisty Radca Stanu, b. Pomocnik Dyrektora Poczt w Królestwie, zarządzający Pocztamtem Warszawskim, emeryt. Wieść o śmierci jego była nader dotkliwym ciosem dla rodziny, a smutkiem przejęła przyjaciół i wszystkich tych, co go bliżej znali, bo ś. p. *Mitkiewicz*, obok przymiotów najlepszego męża i ojca, odznaczał się jesze rzadką uprzejmością i uczynnością, i gdzie mógł przychodził z pomocą, często nawet z własnym swoim uszczerbkiem, i przeto też wdzięczność serc wielu, łączy się z szacunkiem ogólnym, w oddaniu ostatniego hołdu jego pamięci. Dajemy przebieg tego czynnego i pracowitego żywota. Ś. p. R. R. S. Jan *Mitkiewicz*, urodził się d. 15 Maja 1804 r., we wsi Zaimiszew, w Gub: Czernichowskiej; nauki odebrał pierwotne w domu rodzicielskim, a następnie wyższe w Petersburgu. Od lat blizko 40tu zamieszkując w Warszawie, powszechnie był znanym tak w mieście jak i w kraju, albowiem w wielu kierunkach dla dobra ogółu pracował. Wybudował piękny pałac na ulicy Chmielnej, który przed kilkoma laty sprzedał dla Komory Celnej. Budowla ta należy do liczby ozdób Warszawy. Na użytek publiczny oddał część gruntu, dotykającego do własnej posesji, w celu poprowadzenia ulicy, łączącej ulicę Widok z Chmielną; ulica ta nosi nazwę „*Mitkiewicza*.“ Miłośnik nauk i sztuk pięknych, zgromadził znakomitą bibljotekę dzieł w różnych językach, których kilka dokładnie posiadał; miał także piękny zbiór mineralogiczny, mapp, rycin i t. d. Na polu przemysłu ś. p. *Mitkiewicz*, pracował także. Nie było przedsiębierstwa w kraju, którego korzyść dla ogółu przewidywał, aby nie wziął w niem udziału. Należał do spółki fabryki stali w Serocku i do innych przemysłowych przedsiębierstw; niejedne z nich nie powiodły się i nawet o materjalne przyprawiły go straty; to jednak nie zraziło go wcale od uczestniczenia w następnych. Powoływany do różnych obywatelskich komitetów, z włożonych obowiązków wywiązywał się chwalebnie. Między temi należał on do uorganizowania Straży Ogniowej w Warszawie, tej instytucji tak prawdziwie pożytecznej dla naszego miasta. Miłośnik, jak powiedzieliśmy, nauk, sam niekiedy pisywał, i prace te pomieszczał w pismach czasowych; i tak, obszerną jego rozprawę „O Złocie“ mieści „Bibljoteka Warszawska“; wiele także artykułów drukował w „Dzienniku Powszechnym“, tak treści ekonomicznej, jak i statystycznej. Do dzieła o dawnych stosunkach Polski z Rossją, w Moskwie wyszłego, dostarczył znaczną liczbę materjałów; nakoniec wiemy, iż posiadał w rękopiśmie bardzo cenną, przez się napisaną „Statystykę Królestwa Polskiego“.

— Wczoraj miał miejsce examen w szkole felczerów cywilnych, w obec delegowanych i Członka Rady Lekarskiej Dra *Kosztulskiego*, tudzież Drów *Zachorowskiego* i *Wilczkowskiego*, Professorów szkoły rzeczonej, i wielu innych osób. Szkoła ta dzieli się na dwa oddziały; w pierwszym było w r. b. uczniów 41, w drugim 31, razem 72. Otrzymali kwalifikację na felczera młodszego: Blumberg Moritz, Czech Władysław, Deübel Józef, Gabrysiewicz Jan, Gelassen Zelman, Grünbaum Leopold, Jastrzębski Marcin, Kiełczyński Konstanty, Kośmiński Józef, Kostro Xawery, Lutostański Jan, Molna Nuchym, Romanowski Józef, Sątowski Juljan, Segal Jankel, Tokarski Jan, Truskolaski Szymon, Waldberg Jakób i Zieliński Władysław.

— Jak dalece metoda kształcenia dzieci w nauce, bez znaglania ich do zbytecznego ślęczenia nad xiążką, może być, przy sprzyjających okolicznościach, korzystną, dowodem tego jest droga, jaką w tej mierze obrał Pan *Monier*, nauczyciel młodego Napoleona, syna Cesarskiego, w kierowaniu nauką dostojnego swego wychowańca. Lekcje, których mu udziela, odbywają się najczęściej pod gołem niebem, na przechadzkach lub podczas zabawy w ogrodzie. Praca przy stoliku i uczenie się z xiążki bardzo małą część czasu zajmują, a i to zawsze z częstemi przerwami; nadzwyczajny zaś postęp i rozwinięcie umysłu dziesięcioletniego Xięcia, a przytem mnogość różnorodnych wiadomości, których nabył w przeciągu trzech lat, odkąd

jest pod przewodnictwem Pana *Monier*, dają najpochlebniejsze świadectwo o skuteczności tej *quasi perypatetycznej* metody. I tak np., rozmawiając o historji w ogrodzie, P. *Monier* pisze swemu uczniowi na piasku historyczne daty, które tenże, przeszedłszy kilka kroków dalej, także kreśląc laseczką na piasku, powtarza. W lasach albo na łąkach, rozmowa toczy się zwykle o Faunie lub Florze, to jest o zwierzętach, drzewach i ziołach, których naprzód poznaje kształty własności i użytek, a potem już dopiero uczy się powtarzać na pamięć ich nazwania greckie lub łacińskie. Różnica powietrza w różnych miejscowościach, służy za powód do tłómaczenia składu powietrza, wpływów drzew, gór lub wody, organów oddychania i t. p. Rozmaitość gatunku ziemi lub jej płodów, prowadzi do rozmowy o geologji lub o rolnictwie. Przechadzka wieczorna przy świetle gwiazd lub xiężyca, służy za przedmiot do lekcji o astronomji; przechadzka po mieście lub zwiedzanie znaczniejszych budowli, pomaga do wykładu zasad architektury i t. d. Tym sposobem wyobraźnia ułatwia umysłowi pojęcie i wyobrażenie rzeczy, i utrwala je w pamięci ucznia, a nawzajem ścisła nauka, polot wyobraźni hamuje lub nadaje mu właściwy kierunek.

— Śmiesznym jest bezwątpienia zwyczaj wprawiania sobie *szybki* w oko, albo używania lornetki, o ile to jest wypływem tylko pretensjonalności i mody. Tem więcej na takie nawyknienia powstawać należy, gdy niewłaściwe użycie szkieł, istotnie wzrok psuje. Ale nieraz młodzież jest w konieczności używania okularów, a ta smutna konieczność jest niestety wypływem nietrafnych praktyk, przy wychowaniu dzieci w użyciu będących. Pewna doświadczona matka licznej rodziny, mając nieraz potrzebę i sposobność badania w tym przedmiocie najsłynniejszych naszych i zagranicznych okulistów, raczyła nam przesłać nader proste, a zdaje się nam, i nader trafne uwagi, które nie sięgają bynajmniej po za granicę domowej hygieny, a które życzyła widzieć upowszechnione za pośrednictwem „Kurjera Warszawskiego." Złym jest, mówi ona w liście swoim, zwyczaj szczelnego zamykania okiennic w sypialniach, zwłaszcza dzieci zdrowych; nie tylko bowiem przystęp świeżego powietrza jest o tyle więcej zatamowany, ale nadto, raptowne uderzenia blasku dziennego na wypoczęty snem organ wzroku, sprawia jak najszkodliwsze dla oka chwilowe olśnienia. Lekkie zasłony są najwłaściwsze do sypialni dziecinnych, a jeżeli dziecię jest skłonne do częstego budzenia się w nocy, wówczas lampka nocna winna być osłonięta i nigdy na prost łóżeczka stawiana. Złym jest zwyczaj wzbraniania dzieciom biegania po słońcu; owszem niechaj dziecię w stosownej mierze przyzwyczaja się do blasku i skwaru słonecznego. Nic tak nie zaostrza wzroku, jak nawyknienie do śledzenia odległych przedmiotów na jasnym widnokręgu. Dowodem tego ludność wiejska, a jeszcze więcej koczujące plemiona wsród niezmierzonych stepów. Złym jest zwyczaj oświetlania mieszkań oknami, sięgającemi do posadzki, co się często w wiejskich zwłaszcza mieszkaniach zdarza. Światło z dołu w oczy bijące, w mieszkaniu stosunkowo ocienionem, jest przeciwne prawom przyrody. Szkodliwem jest niemniej dla wzroku, zbyteczne zacieśnianie chusteczek w około szyi, ściskanie w pasie lub używanie zbyt ciasnych sznurówek. Złym jest zwyczaj *noszenia woalek*. Woalka deseniami upstrzona, drga ciągle przed oczami, tamuje łatwe rozpoznanie przedmiotów i wciąż łamie promienie optyczne. Któraż kobieta nie doświadczyła, że odrzucając woalkę, oko doznaje wyraźnego wypoczynku. Wszystko to są uwagi, może dla wielu nie nowe, ale które, młode matki zapewne zechcą wziąć pod rozwagę i słuszne ocenienie.

— Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przedstawiono po raz pierwszy nową komedję z Francuzkiego, przez P. Wacława *Szymanowskiego* przełożoną, „Zapraszam Pułkownika" Pani *Bakałowicz*, PP. *Żółkowski*, *Stolpe*, *Damse* i *Grzywiński*, wchodzą do tej wesołej sztuczki, której treść stanowią kłopoty męża, pozbawionego klucza od kassy domowej, w skutek leciutkiej niewierności po balu maskowym, a obok tego trapionego zazdrością. P. *Żółkowski* grał rolę męża, i to samo zapewnić już powinno na długo powodzenie tej nowej komedji, w której i inni artyści niemniej znakomicie mu dopomagali, a P. *Damse* w małej roli lokaja był przewybornym. Między pierwszą a drugą sztuką, orkiestra odegrała nową śliczną polkę *bagatelkę*, kompozycji młodej utalentowanej amatorki, która nieraz już repertoar orkiestry Teatralnej zasilała swemi utworami.

— Dziś na scenie Teatru Rozmaitości, odbył się popis szkoły dramatycznej, a mianowicie: oddziału zostającego pod kierunkiem P. *Chęcińskiego*, o którym szczegóły później podamy.

— Jutro koncert w Kaskadzie Pana Konstantego *Tropiańskiego*, ze współudziałem innych artystów. P. *Tropiański* w r. 1850 dał się już słyszeć publicznie w Warszawie po razy kilka w koncertach. Jest to artysta niepośledni. W dziele „Archives des hommes du jour" wydanym w r. 1847 w Paryżu, mieści się życiorys i rozbiór gry P. *Tropiańskiego*, jako kompozytora i wirtuoza na skrzypcach i klarnecie. P. *Tropiański* urodził się w r. 1820 w Wilnie; w 12m roku już komponował na orkiestrę, a w 16m dyrygował orkiestrą w rodzinnem mieście. Później odbywał podróż za granicę. Był w Niemczech i we Włoszech. W Paryżu dawał koncert w sali Herca. Wiele jego kompozycji znanych jest dobrze w świecie muzykalnym. Wiemy także o kompozycji P. *Tropiańskiego*. większych rozmiarów, mającej za przedmiot „Mazepę"—i o innych.

— Od wczoraj, w Wydziałach Sądzących, rozpoczęły się ferje, które trwać będą do dnia 13go Września r. b.

— Wyszedł z druku poszyt 4ty „Buchhalterji i rachunkowości gospodarskiej," przez A. *Szumlańskiego*.

— Na wczorajszem posiedzeniu *Komitetu Resursy Obywatelskiej*, po sprawdzeniu rachunków i obliczeń funduszów na spłatę wierzytelności prywatnej, hypotekę Resursy obciążającej, Komitet zarządził bezzwłóczną wypłatę subrogacyjną wierzycielowi w summie rs. 22,500, dotąd wpłynioną, a którą w Kancellarji Rejenta St: *Jasińskiego*, w dniu dzisiejszym będzie miał sobie wyliczoną, z zapewnieniem, iż dalsza spłata w krótkim nader czasie nastąpi.

— Dziś rano otwartym został w pałacu Nr 1245 a. b., przy ulicy Nowy-Świat, wprost statui Koper-

nika, nowy skład towarów żelaznych, pod firmą PP. *Braun et Geyer*. Obaj młodzi kupcy wykwalifikowani są w swym zawodzie; pierwszy przez długi czas pracował w znanym handlu podobnych towarów Pana *Strohmeyera*, drugi od lat dziesięciu zostawał w handlu Pana Roberta *Ziglera*. Nowy skład, we wszystkie odpowiednie przedmioty zaopatrzony, wyrównywa najpierwszym składom podobnym w naszem mieście. Otworzył sobie stosunki ze znaczniejszemi domami za granicą, których (jak to z xiążek na miejscu przekonaliśmy się) cyfra przechodzi 20. Zwiedzenie tego sklepu dla każdego, kogo handel i przemysł krajowy interessuje, nie może być rzeczą obojętną. Widzieliśmy tam tyle pożądane dla naszych gospodyń naczynia kuchenne i narzędzia do rzemiósł; zegarmistrze znajdą tu stal polerowaną i pilniki; fabrykanci powozów osie patentowe; fortepjaniści wszelkie przybory do fabrykacji tych instrumentów, których to przyborów dotychczas w jednym tylko sklepie Warszawskim nabyć można było. Wreszcie wszelkie rzemiosła znajdą tu rzeczy dla siebie potrzebne. Dalej, z rzeczy do codziennego użytku służących, oprócz garnków, naczyń wszelkiego rodzaju, żelazek do prasowania, moździerzy, nożów i widelców, brzytew, łyżw, kubłów i t. p., mają w swoim składzie PP. *Braun et Geyer* prawdziwe angielskie trenzle i rzędy rzemienne (pelham), tyle przez amatorów jazdy konnej poszukiwane. Pomijamy tu mnóstwo innych drobniejszych artykułów, w składzie rzeczonym znajdujących się a wspomnimy jeszcze tylko o dwóch rzeczach, stanowiących prawdziwą nowość w Warszawie. Otóż widzieliśmy nowego rodzaju pułapki na myszy, pochodzące z fabryki S. et C. *Ransome* w Londynie. W pułapkach tych schwytać można, stosownie do ich wielkości, od 10 do 12tu na raz myszy, i to bez słoniny, tylko na lniane siemie i proso, stanowiące dla tych zwierząték specjał prawdziwy. Pułapki pomienione na wystawie między-narodowej zyskały patent. Niemniej zwrócić mogą uwagę: żelazko, bez duszy, do węgla urządzone, bardzo oszczędne a praktyczne w gospodarstwie; zamek, tak zwany bezpieczeństwa, i wiele innych przedmiotów, których wyliczenie zawieleby tu miejsca zajęło. Przekonani będąc o fachowości obudwóch kupców, rzetelności ich i staranności, nie wątpimy, iż skład ich w krótkim czasie stanie się głośnym i zyska sobie opinię jak najlepszą. My dziś tylko donosząc o otwarciu *nowego* sklepu, *starym* zwyczajem *Kurjera Warszawskiego*, życzymy im „szczęść BOŻE“.

— Pensja Wyższa żeńska, o 5ciu klassach, w mieście Radomsku, utrzymywana dotąd przez Panią *Tomaszewską*, i nadal przez nią prowadzoną będzie. Wykład nauk, rozpocznie się dnia 16 Sierpnia r. b.

— Zakład fotograficzny P. *Brandel* i Spółki, wykonał odbicia fotograficzne, w formacie biletowym, rycin wystawiających, „Raj utracony,“ według Miltona.

— Xięgarnia P. *Bernstejna*, wprost Kościoła po-Kapucyńskiego, od lat wielu istniejąca, z początkiem kwartału, przeniesioną została o parę sklepów dalej, ku ulicy Kapitulnej.

— *Dutkowski* Mecenas, przeniósł swoje mieszkanie pod Nr 2375, przy ulicy Dzielnej. (10,036.)

— Doktor *Levittoux*, przeniósł mieszkanie z ulicy Senatorskiej, na Nowy-Świat Nº 70, zaraz za Świętokrzyzką. Przyjmuje chorych codziennie do 9tej rano, i od 2giej do 4tej po południu. (10,968.)

— Lekarz wolno-praktykujący, *Weitzenblut*, przeprowadził się na ulicę Śto Jerską pod Nr 1779, do domu W. *Bajna*. (10,923.)

— Drukarnia J. *Psurskiego*, będąca przy ulicy Senatorskiej pod Nrem 467, obecnie przeniesioną została na ulicę Niecałą, pod Nr 614 lit: H, ostatni dom po prawej stronie. (10,988.)

— Istniejący od lat kilku handel win i korzeni P. *Ciszewskiego*, z rogu ulicy Bielańskiej i Tłumackiego, przeniesionym został na ulicę Senatorską, wprost Kościoła XX. Reformatów.

— Właściciel handlu win, korzeni i innych towarów kolonjalnych, w mieście Gubernjalnem Kielcach istniejącego od lat 11, przeniósł takowy, wraz z restauracją, do domu *Gierszów*, przy rynku głównym, pomiędzy Magistratem i Sądem Pokoju położonego. Ma przeto zaszczyt zawiadomić Szanownych Gości swoich stałych, i osoby na prowincji zamieszkałe, o otworzeniu zupełnie odnowionego handlu swojego, i zaopatrzonego w najświeższe towary, polecając się dalszym ich względom.—Felix *Gajewski*. (11,065.)

— Potrzebnym jest Spólnik z kapitałem od Rsr. 5—8000 do *parowego tartaku*; za 30% poręcza się całym majątkiem.—Interessanci zechcą bliższej zasięgnąć wiadomości w Handlu Pana *Kunkel*, przy ulicy Podwal, Nro 526. (11,053.)

— W dniu onegdajszym Antoni Walczyk, zostający w służbie za stangreta u właściciela domu Nro 1516, lat 31 wieku mający, będąc przekonany o dopuszczenie się kradzieży, zaszedł do stajni i tam brzytwą poderznął sobie gardło; wkrótce jednak dostrzeżony i do Szpitala DZIECIĄTKA-JEZUS na kurację odesłany został. — W tymże dniu w fabryce Evansa, przy ulicy Śto-Jerskiej, Ferdynandowi Rajchert, robotnikowi, wypadkowym sposobem, maszyna zgruchotała prawą rękę. (Dz: War:).

— Znalezione onegdaj wieczorem przed Arsenałem, sześć kluczyków na kółku stalowem, odebrać można w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*.

— Aniela *Wolańska*, wdowa po lekarzu, którą tylokrotnie Osoby dobroczynne wspierać raczyły w jej ciężkiej niedoli, mieszka obecnie przy ulicy Chmielnej, od Marszałkowskiej po prawej stronie, w domu Xięcia *Lubomirskiego*, Nro 1564, w podwórzu, pierwsza sień na lewo, na dole, Nr 2gi mieszkania.

— Z Poznania z d. 11 b. m. donoszą, iż w dniu poprzedzającym, po południu, umarł w Gnieźnie JW. JX. Biskup-Sufragan Anzelm *Brodziszewski*, Prałat-Proboszcz tamtejszego Kościoła Metropolitalnego, przeżywszy lat 80 i kilka, otoczony czcią i miłością powszechną.

— Dnia 27go Czerwca r. b., w Grudziądzu, w Prussach Zachodnich, w kościele Ewangelickim, zdarzył się wielce nieszczęśliwy wypadek. Podczas, gdy kościół był napełniony ludem, rozległ się nagle krzyk trwogi, że sklepienie się wali. Kto go wydał i z jakiej przyczyny, niewiadomo, gdyż obawa ta była mylną. Obecni jednak rzucili się ku drzwiom, a w sprawionem przez to zamieszaniu i ciżbie, 11 osób straciło życie, a przeszło 200 pokaleczonych zostało.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA.—Lord Derby udzielił dnia 10go b. m. w Angielskiej Izbie Wyższej niejakie objaśnienia co do programmu nowego Ministerstwa. Zrobił on uwagę, że Gabinet torysowski nie jest bynajmniej wojowniczym, i że z całą zagranicą starać się będzie zachowywać przyjazne stosunki, nie wchodząc w przymierze z któremkolwiek Mocarstwem. Gabinet będzie unikać mieszania się w obce sprawy i świadczyć chętnie usługi przyjacielskie, ale nigdy nie myśli grozić, jeśli nie będzie miał stałego zamiaru wykonania istotnie tych groźb. W wojnie obecnej zachowa on najściślejszą neutralność.—Posiedzenia Parlamentu zapewne zamknięte zostaną w końcu bieżącego lub w przyszłym tygodniu, gdyż już mało ważniejszych spraw pozostało do załatwienia. Ostatnią urzędową czynnością usuwającego się Lorda Hastington, był rozkaz, zalecający przerobienie 30,000 karabinów Enfielda, na broń igiełkową. (Nordd. Allg. Ztg.)

FRANCJA. *Paryż, 9 Lipca.*— I dziś jeszcze nie ma nic urzędowego z Pruss, co do kwestji pośrednictwa; wnosząc jednak z tego, co tu słychać o zamiarach Gabinetu Berlińskiego, to rozwiązanie pokojowe łatwem nie będzie. Sądzą tu powszechnie, że warunkiem, o który Prussy wszelkiemi sposobami upominać się będą, jest wykluczenie Austrji ze Związku Niemieckiego. Jest to warunek, który nie zostanie przyjęty ani przez Austrję, ani przez Francję, ani może nawet przez Europę. Spodziewać się jednak można, iż to nie będzie ostatniem słowem Gabinetu Berlińskiego. Tymczasem nota „Monitora“, która sprawiła tak wielkie wrażenie we Francji, nie wywarła żadnego wpływu na wojujących, jak to widać z ruchów na placu boju w Czechach i we Włoszech, gdzie Cialdini przeszedł jakoby Po, aby się zbrojno posuwać ku Wenecji. Mimo to wszystko, spodziewają się w Paryżu, że za dni kilka „Monitor“ doniesie o przyjęciu zawieszenia broni, jakkolwiek z drugiej strony nie zbywa na twierdzeniach, że wojna zamieni się na powszechną, jeśli Prussy nie ustąpią coś z przypisywanych im roszczeń.—Wczoraj w ciągu dnia Cesarz powoływał do siebie kilkakrotnie P. Drouyn de Lhuys i Xięcia Napoleona. Dziś rano zaś widział się z Hr, Goltz i P. Nigra.-- Dziś także Poseł Włoski miał długą rozmowę z Xięciem Napoleonem, który, jak wieść niesie, ma udać się do kwatery głównej swego teścia. Ma on powieźć wynurzenie formalnych zamiarów Cesarza, w odpowiedzi na opór Króla Wiktora Emmanuela, który miał oświadczyć, że przyjęciem Wenecji w warunkach obecnych, przy rozdrażnieniu opinji narodowej we Włoszech, naraziłby swą koronę.— Korrespondencje z Portugalji wspominają ciągle o obawie agitacji militarnej. (Ind. Belge).

PRUSSY. *Berlin, 12 Lipca.* — Rozszerzane dotychczas pogłoski, o mniemanych układach, co do kapitulacji twierdzy Königgrätz, sprowadzić należy do następnych, urzędownie stwierdzonych faktów: Kiedy w dzień po bitwie mały oddział wojsk Prusskich przechodził około fortecy, jeden z oficerów huzarów gwardji zrobił próbę skłonienia Komendanta, przez zaimprowizowane wezwanie do poddania twierdzy. Ogólny popłoch Austrjaków po bitwie pod Königgrätz, okazał się także w tem, iż Komendant ów nie odrzucił zaraz wezwania, lecz prosił o 24 godzin czasu do namysłu, po upływie których dopiero udzielił odmówną odpowiedź. Ze strony Pruskiej dano kilka strzałów, nie obliczonych bynajmniej na skutek, gdyż pochodziły z dział polowych.—W prowincji Prusskiej formują się cztery nowe szwadrony landweru ułanów.—Władze Prusskie zajęły już w posiadanie saliny Theodorshall i Karlshall, w Hessji Elektoralnej. (N. A. Ztg.)

XIĘZTWA NADDUNAJSKIE.—Wiadomości o kwestji Naddunajskiej, są po dawnemu sprzeczne. „Temps“ jak wiadomo doniósł, iż Porta uznaje Xięcia Karola Władcą Rumunji, pod warunkiem opłaty podwójnego haraczu. Jeśli wiadomość ta się potwierdzi, to będzie dowodem, iż Xiążę Karol spodziewa się uregulować sprawy Xięztw, i mimo nadwerężonego stanu finansowego módz płacić wyższy haracz. Ale inaczej nieco brzmią korrespondencje z Konstantynopola, przywiezione ostatnią pocztą. Podług nich Porta stanowczo myśli o zajęciu Xięztw. Omer-Pasza ma armję 75,000 ludzi wynoszącą, a armja Rumeljocka, Abdul-Kerim-Paszy, jest również silna. Trzeci korpus z 6 tysięcy ludzi, organizowany jest w Erzerum. Ostatnie dzienniki z Bukaresztu są także napełnione wiadomościami wojowniczemi. Nakazano formowanie 10cio tysiącznego korpusu ochotników. Wszyscy obywatele krajowi, liczący nie mniej nad lat 17cie i nie więcej nad 35, mogą się zapisywać, zobowiązując się służyć dopóty, dopóki rząd potrzebować tego będzie. Oficerowie, będący do rozporządzenia, obejmują komendę ochotników. Rekwizycja koni dla artylerji i pociągów jest rozpisana. (Nordd. Allg. Ztg.)

—ROZMAITOŚCI,—Słynny malarz Adrjan *Van-der-Veld*, przejeżdżając koło pałacyku, w pięknej okolicy pod *Antwerpją* położonego, tak dalece zachwycony został ogólnym wdziękiem roztaczającego się przed nim krajobrazu, że odprawiwszy pocztyljona, osiadł w chacie sąsiedniej, i nie opuścił obranego stanowiska, dopóki nie ukończył zupełnie przepysznego i znanego w dziejach malarstwa obrazu, przestawiającego ów czarowny park i pałacyk, które były własnością Lorda *Clarendona*. W niejaki czas potem, *Van-der-Veld* udał się do Londynu, celem spieniężenia niektórych dzieł swoich, a między innemi i owego pejzażu, do którego wielką przywiązywał wartość. Zwyczajem było wówczas, sprzedawać w Londynie obrazy drogą licytacji, a gdy z kolei wywołano pejzaż, przedstawiający okolicę *podantwerpską*, amatorowie z niezwykłym zapałem poczęli podbijać się, tak dalece, że jeden z nich zniecierpliwiony długą konkurencją, zawołał w uniesieniu: „Basta, mości Panowie! daję oryginał za kopję!“ *Van-der-Veld* przytomny licytacji, porwał się z siedzenia i z równemże uniesieniem zadał kłamstwo licytantowi, który ośmielił się dzieło jego kopją nazywać. Licytant, którym był sam Lord *Clarendon*, nieznający dotąd *Van-der-Velda*, zrozumiał słuszne oburzenie artysty, i po krótkiem objaśnieniu się, ofiarował, mu *oryginał* czyli sam pałacyk pod *Antwerpją* posiadany. *Van-der-Veld* przyjął, rozumie się, ofiarę, i później ze szczególnem upodobaniem przebywał w owej posiadłości, przypominającej mu tak zaszczytne uznanie znakomitego swego talentu.

— W tych dniach jeden z lubowników starożytności w Paryżu, zwiedzając sklepik ślusarza, znalazł w nim między starem żelaztwem, zardzewiały, ale ślicznej roboty, zameczek, i kupił go za trzy i pół franka. Oczyściwszy, odkrył napis: „Ludovicus XVI me fecit,“ i wziął za tenże zameczek 3,500 fr:, które mu inny zbieracz dawnych pamiątek zapłacił.

— W bitwie pod Chiari, Marszałek *Catinat*, widząc ustępujące z placu wojsko, zaklinał żołnierzy w imię honoru, aby bronili chorągwi. „Widoczna śmierć przed nami,“ krzyknął młody Oficer. „A hańba za wami!“ zawołał *Catinat*, i pociągnął raz jeszcze za sobą, już na duchu upadające zastępy.

Szarada.

Różne *wszystkie* są na świecie;
Gdy się ciągną dla Waszeci
Wstecznie *pierwsze* i wprost *trzecie*,
A świt błyśnie *drugi trzeci*,
To dla ciebie są rozkosze,
A nie pudłuj bardzo proszę.
Kędy znowu *pierwsza* szumi
To wprost *trzecia* z pierwszą *wstecznie*,
Strzeż się! bo człek wszystko umie,
Zwłaszcza, gdy mu z tem bezpiecznie.
I choć pięknie deklamuje
O litości... miły BOŻE!
Przecież tylko litość czuje
Nad tem, czego zjeść nie może!
(Zeszła Szarada: *Skały*.)

Wiadomości Literackie.

— **Przyjaciel Dzieci**, Ner 276, wyszedł z druku i zawiera: Kawalerowie Maltańscy; (z drzeworytem, rysunku Tegazzo); Wycieczka w góry Kraków (z drzeworytem, rysunku Kozarskiego); Żywy naszyjnik (opowiadanie z IIIgo wieku), z Francuzkiego (dalszy ciąg, z drzeworytem, rysunku Gersona); Gawędy z nauk przyrodzonych, przez Mś: Kamińskiego; Różne zabawy i rozrywki; Dowcipny Wacio, przez Wł: L. A. (z 2ma drzeworytami, rysunku Kostrzewskiego).

— **Opiekun domowy** nr 28, wyszedł z druku i zawiera: Tatarzy, przez Leona Rogalskiego, (z drzeworytem). Kwiatek nie zerwany, poezja, przez Liljanę. Franciszek Karpiński, przez Stan: Nowińskiego, (z portretem). Uniwersytet Krakowski, przez Mścisława Kamińskiego, (z ryciną). Dramat w dorożce, przez Ad: N. Nakęskiego. Paw', (z ryciną). Rozmaitości.

— Rs. 1 prenumerata na dzieło: **Anioł Stróż**, fantazja liryczna Cyprjana Leonowicza. Bilety sprzedają się: W Warszawie, w mieszkaniu Autora nr 331, i w xięgarni P. Nowoleckiej nr 437; w Pinczowie w domu Autora; w Nowym Dworze na Poczcie; w Pułtusku u P. Jana Leonowicza. Po zamknięciu prenumeraty d. 1 List: r. b., cena będzie rs. 1 k. 50.

Przyjechali do Warszawy: Jaroszewski Artur Architekt z Płocka; Łubieński Wład: Hr: z Dobrzelina; Niemojewski Stan: Ob: z Kielc; Twardowski Zdzisław Ob: z Łęczycy; Zalewski Włodz: Ob: z Rawy.

Wyjechali: Bromirski Wład: Hr: do Łazów. Łubieński Stan: Hr: do Łukowa; Stadnicki Michał Hr: do Radomia.

Przyjechali z Zagranicy: Clausnitzer Karol, Fotograf z Berlina; Dost Karol Mechanik Królewca.

Wyjechali Zagranicę: Jaroszewski Zygmunt Ob: do Krakowa; Silberberg Adolf Kupiec do Wrocławia.

Ceny targowe głównych artykułów żywności na targu Warszawskim wczorajszo-Piątkowym były następujące: Co do nabiału płacono: Masła funt k. 26; Śmietany kwarta k. 27; Ser duży k. 22; Jaj kopa k. 60.— Co do drobiu: Kurcząt para średnich k. 36, większych k. 45; Kaczka młoda k. 28; Pularda k. 45; Gęś młoda k. 45; Prosię małe k. 45, spore k. 75 do rs. 1.— Co do ogrodowizny: Marchwi pęczek kop. 7; Kalarepki mendel kop. 7; Rzepy pęczek k. 4; Buraczków wiązka k. 4; Strączków garniec k. $7\frac{1}{2}$; Sałaty główka k. 1; Ogórek mały k. 4, duży k. $7\frac{1}{2}$; Kartofli młodych garniec k. 12, starych k. $7\frac{1}{2}$.— Co do ryb: Szczupaki żywe średnie za funt od k. $37\frac{1}{2}$ do k. 45; Liny, Karpie i Karasie żywe za funt od k. 21 do 25; Węgorze po k. 25 do 45 i więcej za sztukę; Raków drobnych kopa k. 36.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 14 Lipca 1866 roku.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
Pół imperjały rossyjskie rs 7 k. 40.	Ruble i Kopiejki sr:			
Dukaty holenderskie rs. 4 k. 20				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	84	75	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	86	—	85	75
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	84	—	83	75
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	64	75	—	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	—	—	—	—
„ „ „ z r. 1866,	107	66	107	25
Bilety Banku Cesarstwa	86	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	74	—	73	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	63	50	63	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	128	50
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	93	—	92	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	93	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. — k. $23\frac{1}{3}$. Od Listów likwidacyjnych rs. — k. $47\frac{7}{9}$.

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 13go b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. — kop. — do rs. 6 kop. —; żyta od rs. — k. — do rs. 4 kop. 50; owsa od rs. 2 kop. 55 do rs. 3 kop. —; gryki od rs. 4 k. 50 do rs. 4 k. 80; kartofli od rs. 2 k. — do rs. 2 k. 10.

Okowity próby 10, płacono dnia 12 b. m., za wiadro od rs. 3 k. — do rs. 3 k. $6\frac{1}{4}$; za garniec od k. 98 do rs. 1.

Ostatnie Wiadomości.

W przedmiocie toczących się układów, gazeta *France* z dnia 11go b. m. podaje wiadomości, za których wiarogodność zaręcza. Podług niej Prussy stawiły następne propozycje, jako preliminarja pokoju: wyłączenie Austrji ze Związku; dla Pruss wyłączne dowództwo nad siłami wojennemi Związku na lądzie i na morzu; dyplomatyczna reprezentacja Niemiec za granicą; annexja Xięztw Zaelbańskich, oraz części territorjów zajętych przez Prussy. Sądzimy, iż Cesarz propozycje te natychmiast zakommunikował Gabinetom: Londyńskiemu i Petersburgskiemu. Jako warunków zawieszenia broni, domagają się Prussy: oddania sobie wszystkich twierdz leżących między armjami a granicami Prusskiemi, oraz posiadania kolei północnej, przywracającej kommunikację z Saxonją, Bawarją i Szlązkiem. Koszta utrzymania armji Prusskiej podczas zawieszenia broni, ma oprócz tego ponosić Austrja. Armja południowa musi pozostać w jednakowej odległości od Wiednia i czworoboku fortec, i nakoniec Austrja musi się wstrzymać od wszelkich werbunków i poboru do wojska, a armje jej tam stać mają, gdzie się znajdują obecnie.—*France* utrzymuje dalej, że wyjazd Xięcia Napoleona do obozu Króla Włoskiego, został wstrzymany przez nowe okoliczności.

Z Wiednia przez Paryż pod datą 10go b. m. donoszą, że Hrabia Mensdorff wrócił tam i objął ster spraw zagranicznych. Raport Arcyxięcia Albrechta donosi, iż armja południowa nie spotkała się nigdzie z nieprzyjacielem, i że twierdze są dostatecznie uzbrojone i osadzone, iżby się same bronić mogły. — Wojska Związkowe Niemieckie, około Frankfurtu skoncentrowane, wynosić mają 80—90,000 ludzi, a w tej liczbie 15—17,000 Austrjaków, 3,000 Nassauczyków i pułk Hesski.— Kwatera Xięcia Alexandra Hesskiego od 9 b. m. jest w Bornheim. Do 9go około Frankfurtu zaledwie kilka szańców wzniesiono.—

Z Pardubic piszą dzienniki Prusskie, z d. 10go b. m., że mimo niepogody dni ostatnich, stan sanitarny obu armji, działających obecnie w Morawji, jest pomyślny, oraz, że nader złe początkowo usposobienie ludu Czeskiego względem żołnierzy Prusskich, zaczyna się polepszać.— Dnia 11go, przed południem, kwatera główna Królewska, przeniesioną została z Höhenmauth do Zwittau, o milę od granicy Morawskiej. Zajęcie Pragi jest nader blizkiem, ale uważać je należy za cel poboczny. Zdaje się, że armja Austrjacka zamierza zająć stanowisko nad Dunajem.

Podług urzędowej wiadomości, nadeszłej do Berlina od Jenera Manteuffel, straż jego przednia, dnia 11 b. m., dokonała przeprawy przez Saalę pod Hausen i Waldaschach, na północ od Kissingen, mimo oporu Bawarów. Strata pruska ma być małoznaczna w porównaniu z bawarską. Kontyngensa uruchomione Meklemburgskie i Oldenburgskie, wyruszyły na plac boju. Uruchumienie kontyngensów Hanzeatyckich jest prawie ukończone. (Nordd. A. Ztg—Schl. Ztg).

Depesze Telegraficzne.

Zwittau, 12go Lipca. Benedetti przybył tu.— Dziś kwatera główna Prusska została przeniesioną do Czarnohory. — Posuwanie się wojsk ku południowi trwa ciągle.

Paryż, 12go Lipca. Podług „Pays", szczegóły ogłoszone przez „France" o propozycjach Prusskich, są złagodzone, i jest nadzieja, że we Wtorek 17go b. m., zostaną przyjęte. Eskadra udaje się w Sobotę z Tulonu na morze Adrjatyckie.

Konstantynopol, 12go Lipca. Konferencja Posłów uchwaliła, łącznie z Ministrami Porty, uznać Xięcia Hohenzollern i prawo dziedzictwa jego następców w linji prostej.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.